

Drugi wtorkowy trening na zgrupowania w Riscone za nami. Giallorossi jak zwykle dostali w kość od czeskiego trenera. Po południu pracowali dwie godziny i dziesięć minut. Nie zabrakło ćwiczeń z obciążeniem barków. Z zespołem nie trenowali Dodo, Greco i Proietti Gaffi. Na problemy napotkał Osvaldo.

Trening rozpoczął się o 16:50 od rozgrzewki. O 16:55 bramkarze rozpoczęli trening pod okiem Nanniego. O 17:20 po ćwiczeniach nad niskim odgrywaniem piłki gracze przeszli do tradycyjnej już po południu pracy z obciążeniem na barkach. Sesji treningowej asystował również Karel Zeman, syn trenera Romy. O 17:40 indywidualny trening rozpoczął Greco. O 18:00 podzielona na dwie grupy drużyna rozpoczęła ćwiczenia z piłką. O 18:20 indywidualną pracę na boisku rozpoczął Dodo.

O 18:30 rozpoczęła się minigierka bazująca na posiadaniu piłki. Na początku piłka była podawana wyłącznie rękami:

Zieloni: Stekelenburg, Taddei, Burdisso, Romagnoli, Josè Angel, Pizarro, Pjanic, Bertolacci, Florenzi, Totti, Osvaldo, Okaka, Lopez,

Czerwoni: Lobont, Rosi, Juan, Heinze, Lucca, Verre, Marquinho, Perrotta, Simplicio, Lamela, Borriello, Bojan.

O 18:35 gracze przeszli do gry nogami, przy schemacie: jedno dotknięcie i pozbycie się piłki. W pewnym momencie 4-0 prowadzili "zieloni". Najpierw trafiali Nico Lopez i Pjanic. Potem młody Urugwajczyk strzelił ponownie oraz zaliczył asystę do Osvaldo. Później "czerwoni" doprowadzili do stanu 3-4 po golach Bojana, Perrotty i Lameli. W końcówce Juan kopnął Osvaldo. Napastnik opuścił murawę kulejąc. O 18:57 na 4-4 wyrównał Verre. O 19:00 sesja treningowa dobiegła końca.

Autor: abruzzi